

# PlanBe, Telefony

Wszystkim chodzi o jedną rzecz, mi wszystko jedno jest  
Kiedy dzwonią choć nie chcą mnie, niech się jebną w łeb  
Myślą, że nie widzę po co dzwonią, kiedykolwiek trzeba im czegoś, czegoś  
Myślą, że każdym razem, gdy odbiorę znowu dopną swego, swego  
Jednego z tych typów nawet nazywałem kiedyś tu dobrym kolegą, lego  
Teraz kiedy mijam go na boju z pochyloną głową, patrzy w lewo lub na wzrok walczy z ziemią  
Kiedyś przychodził do mnie po hajsy często, zaczął grać na kreda  
Dzwonił do mnie, mówił: nowy start i detoks, a zaraz: daj na melo  
Słyszałem za dużo kłamstw, dziś już nie wierzę wam  
Odbieram tylko od ludzi, których tu szczerze znam  
Nie wiem jak, ale zostało już tak niewiele nas  
Na wszystko przyszedł czas, nie cofam żadnych kart  
Jednego zioma widzę tylko w święta, czasem dzwoni, ale nigdy nie w interesach  
Inne miasta, inna kariera, tacy sami ludzie  
Bezinteresownie spotykamy się najebać  
I jest tak samo jakbyśmy widzieli się tu wczoraj  
Spytaj Wiktora o kim teraz mowa w moich słowach  
Poza tym jest jeszcze [?]  
Jak nie wierzyłeś w moich ludzi dziś wytwórnice dzwonią do każdego z osobna  
Do każdego chcą konta, dla każdego mają kontrakt, ot tak  
I nie mów kurwa, że ktoś im pomógł  
Jak pytali cię o pomoc to nie odbierałeś telefonu  
Nie mam za złe nikomu, ale nie licz na to  
Że zadzwonisz i cię nigdy nie nazwiemy szmata  
Jak się poplamiełeś zdradą, tutaj każdy wie co to lojalność, pardon  
Muszę kończyć, nara typie, szkoda, że tak nas podzieliło życie, ale takie życie

Wie, że dzwonię do niej tylko jak mam czas  
Typy dzwonią do mnie tylko jak mam grass  
A kiedy do nich dzwonię, by mi oddali w końcu hajs  
Ich poczty głosowe mówią, że nie ma to szans

Wiszę na telefonie /3x  
Ciągłe tylko  
/3x